Gadżet na własność

Czytanie, oglądanie, słuchanie, rozmawianie o gadżetach erotycznych to jedno, ale sprawienie sobie własnego to już drugie. Wiesz, jak wiele pozytywnych rzeczy może się dzięki temu zdarzyć. Może się podnieść Twoja pewność siebie, poczucie seksualności, zwiększysz wiedzę o swoim ciele i ? oczywiście ? dostarczysz sobie przyjemności.

To zawsze coś nowego, ciekawego, interesującego, pozostawiającego spore pole do eksperymentów ze sobą, ze swoim ciałem. Większość osób, zaczynając swoją przygodę z gadżetami erotycznymi, robi to w samotności. Lepiej najpierw oswoić się z danym przedmiotem, poczuć pewnie, nim włączy się to we wspólne igraszki. Poza tym ? osoby z niepełnosprawnością często chętnie korzystają z gadżetów erotycznych. Dzięki temu są w stanie zaspokoić własne potrzeby seksualne bez ingerencji drugiej osoby. To jest szczególnie przydatne osobom z niskim poczuciem własnej wartości. Tym, którzy z maniakalnym uporem, godnym lepszej sprawy, twierdzą, że nigdy nie znajdą partnera seksualnego, że nikt ich nie zechce, że się nie nadają itd. itp. Wibrator, czy cokolwiek innego z bogatego arsenału gadżetów, pozwala wtedy na dostarczenie sobie przyjemności, rozładowanie napięcia, a potem, z czasem ? często prowadzi do wniosków, że warto spróbować czegoś innego, już z drugą osobą.

Ciągle trzeba pamiętać o tym, że przełamujemy tu stereotypowe myślenie, walczymy z utartymi, niesłusznymi opiniami. I dlatego nigdy nie daj sobie wmówić, że ?zabawianie się ze sobą? przy pomocy gadżetów jest czymś złym, perwersją, zboczeniem, czynnością wstydliwą, którą należy ukrywać. Głośne wołanie o związkach homoseksualnych, popularnej ostatnio ideologii gender, pokazywana w mediach i kulturze rozwiązłość wszelkiego typu, jakoś nigdzie nikogo nie szokuje i nie oburza, a już dziewczyna na wózku zabawiająca się wibratorem powoduje lawinę komentarzy, opinii i ocen. Zazwyczaj mało pochlebnych. Hipokryzja w pełnej krasie, ot co! Dlatego nie warto się tym przejmować. I w żadnym wypadku nie należy się tego wstydzić!

W każdym mieście znajdzie się kilka seks-shopów. Ktoś o niezachwianej pewności siebie zwyczajnie tam się uda i załatwi potrzebne mu zakupy, jak w każdym innym sklepie. Nie da się jednak ukryć, że zawsze znajdzie się ktoś, kto widząc osobę wchodzącą do seks-shopu rzuci spojrzenie typu ?*o! zboczeniec!*?. Obawa przed byciem zaszufladkowanym, jak również niepewność co do jakości obsługi w takich sklepach oraz ? najczęściej ? brak dostosowania lokalu, może hamować osoby z niepełnosprawnością. Na szczęście z nieocenioną pomocą

przychodzi tu internet, gdzie możliwości zakupu wraz z dostawą do domu jest zatrzęsienie. Do wyboru, do koloru, w zależności od pomysłowości, chęci i preferencji! Wystarczy w Google wklepać ? *gadżety erotyczne*? i już ? pełna lista, a nawet ? na jednym z pierwszych miejsc ? porównywarka cenowa pozwalająca znaleźć najtańszą ofertę na dany produkt.

A zatem... Na zakupy! :)

Rafał ?Zadra? Wieliczko
P.S. Tekst powyższy tworzony pod wpływem lektury książki ?*Pełnosprawni! Uniwersalny przewodnik po seksie* ?, Miriam Kaufman, Cory Silverberg, Fran Odette, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2013.